

KS. EDMUND PRZEKOP

## ROZWÓJ FORM MAŁŻEŃSKICH W NARODOWYCH KOŚCIOŁACH NIEGRECKIEGO WSCHODU OD SOBORU CHALCEDOŃSKIEGO DO X WIEKU

Małżeństwo będące z natury swej kontraktem, by mogło dojść do skutku, wymaga zachowania odpowiednich form obowiązujących w danym systemie prawnym. W tej dziedzinie, podobnie jak w wielu innych, Kościół napotkał u narodów, które ewangelizował, rozwinięte już formy prawne i religijne. Przejęcie z tych form takich elementów, które nie były sprzeczne z duchem chrześcijaństwa, lub też utworzenie z nich zupełnie nowych form małżeńskich było dziełem rozwoju historycznego.

W poniższych badaniach zamierzamy wykazać, poprzez jakie formy na przestrzeni stuleci Kościół interweniował za pośrednictwem swoich ministrów w rozwój małżeństwa. Nasze zainteresowanie dotyczy szczególnie rozwoju form rytualnych, a także innych zwyczajów religijnych, jakimi Kościół otaczał małżeństwo swych wiernych w różnych krajach niegreckiego Wschodu, a więc w Armenii, Persji, Syrii czy też Egipcie. Celowo pomijamy Kościół cesarstwa bizantyjskiego; temu ostatniemu bowiem, gdy chodzi o dzieje form zaręczynowych i małżeńskich, poświęcili swe dzieła tej miary uczeni, jak: J. Zhisman<sup>1</sup>, J. Dauvilier — C. de Clercq<sup>2</sup>, A. Raes<sup>3</sup> i wielu innych. W naszej rodzimej literaturze kanonistycznej godna odnotowania jest rozprawa doktorska pióra M. Szegdy.<sup>4</sup>

*Terminus a quo* niniejszych badań stanowi data Soboru Chalcedońskiego (451 r.), kiedy to opór wobec uchwał dogmatycznych tegoż soboru,

---

<sup>1</sup> *Das Eherecht der orientalischen Kirche*. Wien 1864.

<sup>2</sup> *Le mariage en droit canonique oriental*. Préface de Gabriel le Bras. Paris 1936. Dzieło to jest niezmiernie pożyteczne dla tych zwłaszcza, którzy nie znają języków wschodnich, a do takich zalicza się także autor niniejszego artykułu.

<sup>3</sup> *Le mariage, sa célébration et sa spiritualité dans les Églises d'Orient*. Chevetogne 1958; tenże. *Le consentement dans les rites orientaux*. „Ephemerides Liturgicae” 47: 1933 s. 34—47, 126—140, 249—259, 431—445; 48 1934 s. 80—94, 310—318.

<sup>4</sup> *Prawna forma zawierania zaręczyn i małżeństwa we wschodnim Kościele katolickim*. Warszawa 1955 (mps).

zwłaszcza ze strony nestorianów i monofizytów, spowodował powstanie wschodnich Kościołów narodowych, choć jedność chrześcijańskiego Wschodu załamały już wcześniej wielkie herezje monofizytyzmu i nestorianizmu. Do różnic w dziedzinie wiary dołączyły się także różnice polityczno-kulturowe. Wzrastające poczucie narodowe ludów Wschodu wywołało reakcję przeciwko hellenizmowi, który od czasów Aleksandra Wielkiego wycisnął piętno na całej kulturze Bliskiego Wschodu. To z kolei pociągnęło za sobą sprzeciw wobec dominacji cesarstwa rzymsko-bizantyjskiego, by w końcu doprowadzić do oddzielenia się narodowych Kościołów Wschodu od Kościoła „cesarskiego”

Rok tysięczny — zwyczajowo przyjęty jako kres studiów nad instytucjami chrześcijańskiego Wschodu — wydał się górną granicą naszych badań. Chcemy jednak już na początku zastrzec, że czasami będziemy wychodzić poza tak ustalone granice czasowe. Najistotniejsze bowiem wydają się nie same daty, lecz wniesienie wkładu w dzieje liturgii, która, bogata w nadzieję, rozwija się intensywnie po Soborze Watykańskim II. Rozumie się samo przez się, że badania dotyczące form małżeństwa w dużej mierze dotyczą również zagadnień dziejów prawa. Dzieje liturgii i dzieje prawa mają tutaj sobie dużo do powiedzenia.

#### I. ODRZĘD ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTWA W KOŚCIELE ORMIANSKIM

Chrześcijaństwo zaczęło przenikać do Armenii z sąsiednich prowincji już w II w. Około 200 r. Tertulian wymienia Armenię jako kraj chrześcijański. Jednak właściwym apostołem i organizatorem Kościoła w Armenii był św. Grzegorz Oświeciciel, który nawrócił ok. 314 r. króla Tiridatesa oraz znaczną część Ormian. W latach 314-315 został on konsekrowany na biskupa oraz mianowany generalnym przedstawicielem (katolikosem) w Armenii egzarchy Cezarei — św. Leoncjusza. Z reguły także następców św. Grzegorza egzarchowie Cezarei konsekrowali na biskupów Armenii i powierzali im stanowiska katolikosów. W r. 384 Armenia, o którą już od I w. toczył się spór między imperium Rzymu a Persją, została podzielona na Armenię Większą, opanowaną przez króla Saporę III, i Armenię Mniejszą, którą zajął cesarz bizantyjski Teodozjusz Wielki. W takiej sytuacji zwracanie się nowo wybranych katolikosów ormiańskich do egzarchów Cezarei po konsekrację stało się ze względów politycznych niemożliwe. Katolikos św. Izaak (389-440) zastąpił tę praktykę utrzymywaniem jedności w wierze (*communio*) z Konstantynopolem, który od 381 r. zaczął powoli przejmować uprawnienia metropolity z Cezarei, choć formalnie Armenia będzie jeszcze do Soboru Chalcedoń-

skiego podlegała Cezarei Kapadockiej. Przyjęcie jednak monofizytyzmu, a przede wszystkim odrzucenie uchwał chalcedońskich, przyspieszyło proces odłączania się Armenii od Konstantynopola i zorganizowanie własnego kultu i kościelnej dyscypliny.<sup>5</sup>

#### 1. LITURGIA MAŁŻEŃSTWA

Według świadectwa Faustusa z Bizancjum, spod pióra którego wyszła *Historia Armeńczyków* (za okres 320–387 r.)<sup>6</sup>, w Armenii już w IV w., a przynajmniej za czasów katolikos Hersesa I Wielkiego (364–372)<sup>7</sup>, znana była praktyka poświęcenia małżeńskiego wieńca przez kapłana. Kapłan nie tylko poświęcał wieńce, ale sam też je nakładał na głowy nowożeńców. Jest również prawie pewne, że tego rodzaju praktyka przeszła od Armeńczyków najpierw do Cezarei Kapadockiej, której Armenia przez długi okres podlegała, a następnie znalazła sobie uznanie w całym Kościele greckim.<sup>8</sup>

Kanony ormiańskiego prawa kanonicznego zdołały dość wcześnie uregulować dokładnie przebieg liturgii małżeńskiej. Jeszcze przed 444 r. błogosławieństwo kapłańskie w obrzędzie zaślubinowym wydaje się tutaj obligatoryjne.<sup>9</sup> Synod ormiański, odbyty w Sahavipan (444 r.), odróżnia wyraźnie obrzęd dla „dziewic” i obrzęd dla „bigamistów”. Przez termin „bigamista” prawdopodobnie należy rozumieć wdowca, który zawierał drugie lub kolejne małżeństwo. „Jeśli zaś jeden z nowożeńców — czytamy w kan. 3 tegoż synodu — dopuścił się grzechu (*violatus est*) [...],

<sup>5</sup> Na temat najdawniejszych dziejów Kościoła ormiańskiego por. S. Weber. *Die älteste Kirche in Armenien. Ihre Begründung und Entwicklung vor der Trennung*. Freiburg i. Br. 1903; J. Mécérian. *Histoire et institutions de l'Église Arménienne*. Beyrouth 1965; G. Amadouni. *L'autocéphalie du Katholikat arménien*. W: *I Patriarcati Orientali nel primo millennio. Relazioni del Congresso tenutosi al Pontificio Istituto Orientale nei giorni 27—30 dicembre 1967*. Roma 1968 s. 137—178.

<sup>6</sup> K. Ritzer. *Le mariage dans les Églises chrétiennes. Du I<sup>er</sup> au XI<sup>e</sup> siècle*. Les éditions du Cerf. Paris 1970 s. 146 przyp. 337.

<sup>7</sup> V, 31: „Za czasów patriarchy Nersesa — czytamy u Faustusa — nikt nie odważył się w Armenii oddalić ani pozostawić tej, która została pojęta za żonę przez nałożenie małżeńskiego welonu lub błogosławieństwo kapłańskie” (cyt. za: Ritzer, jw. s. 146 przyp. 337).

<sup>8</sup> Tamże s. 135 i 146.

<sup>9</sup> Mówi o tym kan. 33 ze zbioru kanonów zwanych „Apostolici Primi” w tłumaczeniu B. Talatiniana (*De contractu matrimoniali iuxta Armenos. Disquisitio historico-iuridica*. Hierosolymis 1947 s. 90): „Sicut in principio (Deus) coniunxit matrimonio hominem et fecit (protoparentes) auditores inter se et benedixit eis, ita praeceptum apostolicum decrevit atque statuit, ut (fideles) cum sanctitate copularentur in matrimonium et cum communione a manu dextera presbyteratus (accepta) et cum benedictione copularentur”.

otrzymuje on błogosławieństwo według obrzędu «bigamistów», czyli według powtórnego małżeństwa”<sup>10</sup>. Zresztą małżeństwa zawierane pomiędzy osobą niewinną (dziewicą) i osobą owdowiałą były dyskryminowane, a nawet zakazane nie tylko w samej Armenii.<sup>11</sup>

Nieco wcześniejsze kanony, przypisywane wyżej wspomnianemu katolikosowi św. Izaakowi (389-440), polecały kapłanowi, aby, zanim przystąpi do sprawowania liturgii małżeńskiej, zapytał nowożeńców o ich zgodę na małżeństwo („ne audeatis benedicere, priusquam non examinetis”). Kanony te zabraniały natomiast nakładania wieńców małoletnim.<sup>12</sup> Przepisy te zyskały również prawną aprobatę u katolikosa Nersesa II (548-557).<sup>13</sup>

Niektóre kanony prawa ormiańskiego nie zezwalały kapłanowi błogosławić małżeństwa bez zgody rodziców lub małżeństwa zawieranego potajemnie bez świadków, ustalając na takiego kapłana sankcję.<sup>14</sup>

Najbardziej jednak szczegółowe przepisy odnoszące się do liturgii małżeństwa ustalił na początku VIII stulecia synod w Dvin (717-719).<sup>15</sup> Według tegoż synodu kapłan prowadził procesjonalnie nowożeńców do świątyni,<sup>16</sup> gdzie w czasie liturgii zaślubinowej młodzi małżonkowie przystępowali do komunii św. By godnie przygotować się do tego obrzędu, sy-

<sup>10</sup> Syn. Sahavipan, can. 3: „[...] cum autem ad matrimonium ineundum venerint, illae nuptiae non benedicantur iuxta ritum benedictionis virginum, sed tantum iuxta bigamorum [...]. Si vero cum unus sponsorum violatus est, altera autem pars virginitatem non amisit, haec virginitatis benedictione matrimonium ineat, et pars violata bigamorum ritu, ramum benedictum ferens, cauta deinde erit” (*Codificatione Canonica Orientale Fonti* (=CCOF). Series I: Fasc. 7: *Disciplina Armena. Testi vari di diritto canonico armeno*. Saec. IV—XVII. Typ. Pol. Vat. 1932 s. 265).

<sup>11</sup> Por. can. 24 Nersesa d’Astaraka (CCOF VII 325); por. A. Mai. *Scriptorum veterum nova collectio e vaticanis edita I—X*. Roma 1825—1838 (=Mai): X/2 s. 275; can. 5 św. Grzegorza Oświeciciela (CCOF VII 327; Mai X/2 s. 269).

<sup>12</sup> Can. 26: „Praecipite populo, pueris feminas non desponsare, neque adultis, priusquam invicem inter se videant et consentiant. Vos autem, presbyteri, infantiam nuptiis numquam benedicite, donec ad aptam aetatem pertingant; adultorum vero, qui se invicem non viderint, et consenserint, nuptiis ne audeatis benedicere, priusquam non examinetis interrogantes eos; ne forte vi parentum inviti in id consenserint: talibus ergo nuptias ne audeatis admittere; nam ex huiusmodi perversitate tot mala in mundo exorta sunt, quae spiritum atque corpus pessum dederunt” (CCOF VII 323 n. 387; por. Mai X/2 325); podobnej treści postanowienie zawiera też can. 27 (CCOF VII 325 n. 390).

<sup>13</sup> Can. 26 (CCOF VII 315 n. 380; por. Mai X/2 s. 275; por. Dauvillier-de Clercq, jw. s. 74; Ritzer, jw. s. 148).

<sup>14</sup> S. Greg. Illum. can. 8: „Si quis clandestinum matrimonium contraxerit, qui coronavit [...] i.e. presbyter benedicens, deponatur” (CCOF VII 321 n. 386; Mai X/2 s. 269); por. Syn. Sahavipan, can. 7 (Mai X/2 s. 293).

<sup>15</sup> Synod ten ułożył 32 kanony, z których kan. 3—5, 15 i 16 odnoszą się do małżeństwa (por. Dauvillier-de Clercq, jw. s. 26).

<sup>16</sup> Can. 15 (Mai X/2 s. 304).

nod nakazał nowożeńcom powstrzymać się od wigilii uroczystości od „hulanek i pijatyki” i oddawać się jedynie modlitwie<sup>17</sup>.

## 2. FORMA ZARĘCZYN

Najstarszy rytuał ormiański, sięgający końca X w.,<sup>18</sup> zawiera specjalną modlitwę, jaką kapłan odmawiał z okazji błogosławienia zaręczyn. Także przy sporządzaniu samej umowy zaręczynowej rytuał przewidywał obecność duchownego względnie dwóch lub trzech świadków.<sup>19</sup> Ten ostatni wymóg znajduje również potwierdzenie w apokryficznych kano-  
nach przypisywanych św. Bazylemu,<sup>20</sup> które prawdopodobnie były w Armenii znane już w czasie układania wyżej wspomnianego rytuału. Nie wydaje się jednak, by podkreślenie liturgicznego charakteru zaręczyn poprzez błogosławieństwo Kościoła było znane wcześniej w Armenii niż w Bizancjum.<sup>21</sup>

## II. OBRZĘD ZAŚLUBINOWY W KOŚCIELE NESTORIAŃSKIM

Chrześcijaństwo pojawiło się w Persji bardzo wcześnie, bo już na początku II w. Pogląd, że Kościół w Persji jako samodzielny katolikat powstał dopiero z chwilą przyjęcia przez część patriarchatu Antiochii nestorianizmu, nie może być utrzymany ze względów historycznych. Po pierwsze dlatego, że Kościół perski już na długo przed przyjęciem nestorianizmu był całkowicie samodzielny. Po drugie, z powyższej racji nigdy nie należał on do patriarchatu antiocheńskiego.<sup>22</sup> Już w pierwszej połowie IV w. zwierzchnik Kościoła perskiego, którym był arcybiskup Seleucji — Ktesifon, za poparciem „Ojców zachodnich”, tzn. biskupów są-

<sup>17</sup> Temu, kto przekraczał ten przepis, kapłan mógł odmówić w tym dniu błogosławieństwa ślubnego. Stanowi o tym kan. 4 (CCOF VII 443); jako czasy „zakazane” na błogosławienie ślubu synod uznał 40 dni przed Wielkanocą i 50 dni po Wielkanocy (can. 5 — CCOF VII 443 n. 521).

<sup>18</sup> Rękopis tego rytuału znajduje się w Bibliotece św. Łazarza w Wenecji (por. F. C. Conybeare. *Rituale Armenorum being the administration of the Sacraments and the Breviary rites of the Armenien Church*. Oxford 1905 (wszystkie teksty liturgiczne autor podaje w tłumaczeniu na angielski).

<sup>19</sup> Tamże s. 108.

<sup>20</sup> Can. 218 (CCOF VII 319 n. 383).

<sup>21</sup> Por. Ritzler, jw. s. 149.

<sup>22</sup> Na temat dziejów chrześcijaństwa nestoriańsko-perskiego por. Dauvillier-de Clercq, jw. s. 10—16; Ritzler, jw. s. 149 n.; W. Hagemann. *Die rechtliche Stellung der Patriarchen von Alexandrien und Antiochien* „Ostkirchliche Studien” 13 1964 nr 2—3 s. 185 n.; C. Detlef, G. Müller. *Geschichte der orientalischen Nationalkirchen*. Göttingen 1981 s. 354—360.

siednich prowincji rzymskich, zdobył jurysdykcyjny prymat nad całym Kościołem w Persji. Tenże Kościół nawiązał następnie stosunki z Zachodem (Zachodem dla perskiego Kościoła była przede wszystkim najbliższej leżąca Syria) na synodzie w Seleucji (410 r.), na którym uznano prawo apelacji do „zachodnich Ojców”, a więc biskupów z terenu Antiochii i północnej Mezopotamii.<sup>23</sup> Dokumenty synodalne wymieniają również tytuł „katolikos” (powszechny zwierzchnik), który od 424 r. będzie równoznaczny z tytułem „patriarcha”. W tymże bowiem roku synod w Markbata ogłosił Kościół w Persji jako całkowicie autonomiczny. Prawo apelacji do „zachodnich Ojców” zostało uchylone i postawiono zasadę, że odtąd katolikos Wschodu nie może podlegać żadnemu innemu zwierzchnikowi kościelnemu, nawet patriarsze Rzymu, gdyż im jest równy.<sup>24</sup>

#### 1. ZARĘCZYNY I ICH OBRZĘD

Kan. 13 synodu w Catar z 676 r.<sup>25</sup>, odbytego za katolikosa Grzegorza I, podaje względnie dokładny opis obrzędu zaręczynowego, który przytaczamy tutaj w niemal dosłownym brzmieniu: „Niewiasta niech nie wychodzi za mąż bez wiedzy i zgody swoich rodziców, bez pośrednictwa świętego krzyża i błogosławieństwa kapłańskiego [...]. Z uwagi na to, że chrześcijanom nie godzi się, tak jak innym narodom, dla których bojaźń Boża jest obca, zadawać gwałt prawowitemu małżeństwu i wiązać się potem z inną osobą, trzeba, by umowa małżeńska została zawarta wobec naszego Zbawcy [...]. Jeżeli jednak okażą się nieposłuszni temu nakazowi [...], pogardzając prawem i zwodząc się wzajemnie, winni rozejść się bez jakiegokolwiek rewindykacji, ponieważ nie uzyskali błogosławieństwa kapłana. [...] Nawet winni być natychmiast ze strony Kościoła wyklęci”.<sup>26</sup>

Z tekstu kanonu wynika niedwuznacznie, że zgodnie z dawnym zwyczajem kapłan uczestniczy w zawieraniu zaręczyn, udzielając układającym się stronom swego błogosławieństwa, „za pośrednictwem świętego krzyża”.<sup>27</sup>

<sup>23</sup> W. de Vries. *Der Kirchenbegriff der vom Rom getrenten Syrer*. „Orientalia Analecta” 145 1955 s. 40.

<sup>24</sup> J. B. Chabot. *Synodicon orientale ou recueil des synodes nestoriens*. Paris 1902 s. 259; W. de Vries. *Rom und die Patriarchate des Ostens*. Freiburg-München 1963 s. 9 n.

<sup>25</sup> *Histoire des conciles d'après les documents originaux I—IX*. Red. Ch. J. Hefele, H. Leclercq. Paris 1907. (=Hefele-Leclercq); III 1212.

<sup>26</sup> Cyt. za: Ritzler, jw. s. 150 n.

<sup>27</sup> Por. w tym względzie wywody Chabota (jw. s. 487); Dauvillier—de Clercq (jw. s. 49), zastanawiając się nad skutecznością zaręczyn przy powstawaniu węzła małżeńskiego, chaldejskie słowo *methmakhron*, występujące w obrzędzie zaręcyno-

Obrzęd zaręczynowy, wzbogacony o wymianę obrączek, dokonywany w obecności kapłana lub „innych duchownych”, spotykamy i w *Corpus iuris* metropolity Iso'bokhta.<sup>28</sup> W rozdz. 1 §1 tegoż zbioru m.in. czytamy: „[...] Wypada, by chrześcijanie przed zawarciem małżeństwa ustalili pakt zaręczyn (tzn. by wyjawili swój zamiar zawarcia małżeństwa) i niech dokonają zarazem symbolicznej wymiany obrączek za pośrednictwem kapłana bądź innych duchownych. Sądźmy bowiem, że to, co zostało dokonane i pobłogosławione przez kapłana, zostało również pobłogosławione przez Boga. Tak więc, gdy umowa zaręczynowa potwierdzona jest błogosławieństwem kapłana, innego duchownego lub innych wiernych, uważamy wówczas małżeństwo za prawowite i oparte na solidnych podstawach”.<sup>29</sup> „W regionach zaś, gdzie trudno jest o kapłana, miejscowi chrześcijanie, choćby było ich tylko dwóch lub trzech, mają się zebrać, wysłuchać nowożeńców, sporządzić umowę małżeńską oraz udzielić im błogosławieństwa; tego rodzaju bowiem umowa i takie błogosławieństwo mają moc prawa tak samo, jak małżeństwo”.<sup>30</sup>

Nie inaczej zapatrywał się na zaręczyny patriarcha Tymoteusz (780-823). I chociaż nie wspomina on w swoim kodeksie z 805 r. ani słowem o terenach, gdzie dostęp do kapłana jest niemożliwy, to jednak uznaje za nieważne zaręczyny, jeżeli nie zostały zawarte z udziałem kapłana, diakona lub biskupa, względnie bez udziału jakichkolwiek świadków (przynajmniej trzech).<sup>31</sup> Tak samo wypowiada się w kwestii zaręczyn następny patriarcha nestoriański — Iso'bar Nun (823-828) wprost stwierdzając, iż urządzenie zaręczyn należy do rodziców, zawsze jednak „w obecności kapłana oraz świeckich, dobrze im znanych”; mają też podać zaręczającym się „krzyż, poświęconą wodę i obrączki”. Gdyby jednak nie zechcieli tego wszystkiego dokonać, „nie można ich za to potępiać”.<sup>32</sup>

Bardziej dokładne informacje na temat obrzędu zaręczyn uzyskujemy wreszcie z Nomokanonu Abhdišo (1285-1318)<sup>33</sup> Sięgając do tego źródła

---

wym, oddają przez termin *épousées*, czyli „poślubione”. Tym samym „zaręczyny leżą u podstaw małżeństwa” (tamże).

<sup>28</sup> Jest to systematyczny i kompletny wykład prawa, ułożony pomiędzy 775 a 790 r., przełożony na syryjski staraniem patriarchy Tymoteusza I, choć nie przyznano mu nigdy wartości oficjalnej. Tytuły I i III zajmują się małżeństwem (por. Dauvillier — de Clercq, jw. s. 13).

<sup>29</sup> Cyt. za: Sachau. *Syrische Rechtsbücher*. Bd. 1—3. Berlin 1908—1914 (=Sachau) III s. 75; por. Ritzer, jw. s. 151 przyp. 359.

<sup>30</sup> Rozdz. 1 § 2 (Sachau III 75).

<sup>31</sup> Sachau II 75.

<sup>32</sup> Tamże II 129.

<sup>33</sup> Dauvillier-de Clercq, jw. s. 14; składa się on z dwóch ksiąg, z których pierwsza poświęcona jest prawu cywilnemu, druga — kościelnemu. Zbiór Abhdišo nabrał znaczenia oficjalnego na synodzie odbytym za patriarchy Tymoteusza II

wykraczamy daleko poza ramy czasowe nakreślone w tym artykule. Czynimy to jednakże świadomie ze względu na garść interesujących szczegółów. W dniu zaręczyn kapłani wysyłają do domu narzeczonej cztery szacowne niewiasty lub córki przymierza (konsekrowane dziewice), by zniosły jej pierścień od narzeczonego. Wkładając jej pierścień na rękę wypowiadają słowa: „Jest to pierścień N..., syna N..., z którym twój ojciec (brat lub dziadek) cię zaręczył. Jeśli taka jest wola twoja, nic nie mów; jeżeli nie — odrzuć ten pierścień” W wypadku, gdy narzeczona milcząco wyraziła swą zgodę, miały miejsce już uroczyste zaręczyny w kościele. Poza rodziną winno uczestniczyć w tej uroczystości przynajmniej pięciu wiernych w charakterze świadków. Obrzęd zaręczyn „dokonuje się przez modliwę kapłana, błogosławieństwo kielicha i święconej wody,<sup>34</sup> a także pierścienia i krzyża; narzeczona i narzeczoney winni pić z kielicha umiarkowanie, podczas gdy družba i družka są znaczeni krzyżem”.<sup>35</sup>

Zgoda narzeczonych na zawarcie małżeństwa musiała być potwierdzona w formie pisemnej. W tym celu sporządzano dwa dokumenty: pierwszy w imieniu narzeczonego, w którym podawano także wysokość wiana, drugi — w imieniu narzeczonej. Po podpisaniu tych dokumentów przez kapłana i świadków dokonywano ich wymiany.<sup>36</sup> Jeżeli w danym regionie brakowało kapłanów, podobnie jak to przewidywał już kodeks Iso'bokhta, wystarczyło wziąć krzyż, pierścień i poświęconą wodę (*henana*) oraz odmówić głośno modlitwę Pańską i *Trisagion* (hymn pochwalny na cześć Trójcy Przenajświętszej). Gdyby potem dostęp do kapłana oka-

w r. 1318. Ciągłe stanowi on miarodajny tekst w Kościele nestoriańskim. Tekst syryjski wraz z łacińskim tłumaczeniem Ludwika Assemaniego opublikował A. Mai (jw. t. 10).

<sup>34</sup> U nestorianów *henana* służy za wodę święconą. Jest to mieszanina wody z prochem zebrany z grobu świętego, szczególnie apostoła św. Tomasza (por. H. Denzinger. *Ritus Orientalium*. T. 2 Würzburg 1863 s. 423).

<sup>35</sup> Według obrzędu zaręczynowego (*Ordo benedictionis*), jaki podaje Denzinger (jw. t. 2 s. 423—429), kolejność czynności była następująca: Po przyniesieniu kielicha z winem, zaręczynowego pierścienia, krzyża i henany, rozpoczynano obrzęd od Ojcie nasz, ps. 44, śpiewów i modlitw. Odmawiając przepisaną modlitwę, kapłan brał do rąk kielich, czynił znak krzyża, odmawiał dłuższą modlitwę, pierścieniem znaczył krzyż nad kielichem według formuły: „Segregatus et perfectus consummatusque calix desponsationis fratrum horum nostrorum (fratris nostri) per mediationem gloriosi sacerdotii et crucis Dominicae et hananae ex reliquiis Sanctorum in nomine Patris etc” Dalej z odkrytą głową kontynuował: „Gratia Domini Jesu Christi et charitas Dei Patris et communicatio Sancti Spiritus sit super nos omnes nunc”. Z kolei jeszcze trzykrotnie kreślił znak krzyża nad kielichem, po czym dwie trzecie zawartości dawał pić narzeczonemu; narzeczona otrzymywała z rąk diakona resztę zawartości kielicha (por. G. P. Badger. *The Nestorians and their Rituals*. T. 2 Londres 1852 s. 245—254).

<sup>36</sup> Por. Mai X/2 s. 44.



zał się możliwy, winien on uzupełnić obrzęd zaręczynowy; w przeciwnym wypadku można było przystąpić do zawarcia małżeństwa według rytu analogicznego do obrzędu zaręczynowego.<sup>37</sup>

Z powyższego wynika, że zgodnie z kanonami i księgami prawa nestoriańskiego kapłan nie sprawował jedynie funkcji liturgicznych, ale także występował w charakterze oficjalnego świadka, który swą obecnością i złożeniem swego podpisu uświetniał akt prawno-liturgiczny. Co więcej, gdy młode dziewczęta nie miały ojca bądź prawowitego kuratora (krewnego lub powinowatego), kapłan jako „Ojciec Kościoła” zajmował jego miejsce. Będąc w takim wypadku prawnym przedstawicielem, dawał rękę panny młodej narzeczonemu.<sup>38</sup> Jak się wydaje, zwyczaj ten spotykany był nie tylko na terenie Syrii, ale miał miejsce także w wielu innych Kościołach Wschodu. Na obrzęd zaręczynowy składało się również błogosławieństwo podarunków, jakie narzeczona otrzymywała od narzeczonego, i błogosławieństwo ślubnej sukni.<sup>39</sup>

## 2. OBRZĘD MAŁŻEŃSTWA

Cytowany już kilkakrotnie Ritzler wykazuje, że kapłan był również obecny przy zawieraniu małżeństwa. Jego zdaniem jednak idea momentalnego powstania małżeństwa na skutek wypowiedzenia słów określonej formuły była od samego początku obca ludziom Wschodu. W ich mniemaniu, co też potwierdzają i nasze dotychczasowe wywody, ukonstytuowanie małżeństwa dokonywało się etapami, było ono rozłożone w czasie, przy czym niekiedy uroczyste zaręczyny utożsamiano z małżeństwem.<sup>40</sup>

By udowodnić obecność kapłana przy zawieraniu małżeństwa w praktyce kościelnej dawnej Persji, udzielającego swego błogosławieństwa nowożeńcom, Ritzler sięgnął do liturgicznego komentarza, napisanego prawdopodobnie na przełomie X/XI w. przez metropolitę Arbele i Mossoulu.<sup>41</sup> W rozdz. VII tegoż dziełka, poświęconym obrzędowi małżeństwa,<sup>42</sup> pozna-

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Abhdišo II cap. 6: Quomodo desponsanda sit puella, quae propinquos vel affines non habet [...]. Nulla porro femina aut puella, quae non habet consanguineum, et filium generis, debet desponsari sine patre et curatore: neque enim permitimus, ipsam puellam revelare velum (vultum) suum, et desponsari coram communitate, [...]. Pater harum, presbyter Ecclesiae sit; et pater patris earum sit episcopus” (Mai X/2 s. 45).

<sup>39</sup> Por. Denzinger, jw. t. 2 s. 430—433; Ritzler, jw. s. 140 i 154.

<sup>40</sup> Ten sam pogląd wyraża także Gabriel le Bras w przedmowie do książki Dauvillier—de Clercq’a (jw. s. VII).

<sup>41</sup> Na temat daty i autorstwa tego dokumentu por. Ritzler, jw. s. 154 przyp. 372.

<sup>42</sup> Tłumaczenia na język łaciński dokonał R. H. Connolly (*Exposito officio-*

jemy niektóre szczegóły tej ceremonii. Trudno jednak dokładnie ustalić, czy *benedictio sacerdotis* miało miejsce w domu rodzinnym czy też w kościele. Jedno jest tylko pewne, iż kapłan ustawiał małżonków po swej prawej stronie, družbę i družkę — po lewej stronie. Naszym zdaniem mógł być to starożytny zwyczaj ludowy, który odbywał się po weselnym posiłku. Niewykluczone także, że było to tzw. *benedictio in thalamo*, które miało miejsce właśnie w małżeńskiej komnacie.<sup>43</sup> Z całego tego opisu, w którym dominuje mistyczna interpretacja obrzędu, wcale nie wynika — jak sugeruje Ritzler — by oba obrzędy (zaręczyn i małżeństwa) były w badanym przez nas okresie znane i praktykowane w Kościele nestoriańskim. A jeśli pojawił się z czasem w Persji obrzęd nakładania wieńców — zwany powszechnie na Wschodzie „koronowaniem” nowożeńców — był on pochodzenia późniejszego. Prawdopodobnie nestorianie perscy przejęli go od swych sąsiadów — syryjskich jakobitów.<sup>44</sup>

### III. SYRYJSKI KOŚCIÓŁ JAKOBICKI

Patriarchat antiocheński miał swe własne koleje. Są one nam znane dzięki tradycji prawniczej syryjskiego Kościoła monofizyckiego, który powstał jako rywal oficjalnego patriarchatu. Za założyciela patriarchatu jakobickiego uważa się głównie Sewera (512-518) i Jakuba Baradai. Ten ostatni ledwie zdążył przyjąć sakrę w 543 r. — za poparciem cesarzowej Teodory — zorganizował definitywnie syryjski patriarchat monofizycki, zwany powszechnie jakobickim, od imienia swego właściwego założyciela Jakuba.<sup>45</sup> Kościół jakobicki znalazł się od 610 r. nieodwołalnie na drodze dysydencji, mimo późniejszych (ok. 630 r.) prób zjednoczeniowych, podejmowanych przez cesarza Herakliusza. Dyscyplina tegoż Kościoła rozwijała się własnym torem, obrządek jednak pozostał antiocheński. W liturgii natomiast — do tej pory odprawianej w wielkich ośrodkach po grecku i po syryjsku na terenach pozostałych — odtąd posługiwano się wyłącznie językiem syryjskim. Nie jest to jednak pewne, czy Kościół jakobicki chciał w ten sposób zaznaczyć swą autonomię wobec Kościoła grec-

*rum Ecclesiae Georgio Arbelensi vulgo adscripta. W: Corpus scriptorum christianorum orientalem. Series II. Romae 1913—1915).*

<sup>43</sup> Na temat *benedictio thalamo* por. Ritzler, jw. s. 109—112.

<sup>44</sup> Por. w tej sprawie wywody A. Raesa w recenzji do książki Ritzera, opublikowanej w „Orientalia Christiana Periodica” 29: 1963 nr 2 s. 483.

<sup>45</sup> R. Devresse. *Le patriarcat de Antioche depuis la paix de l'Eglise jusqu'à la conquete arabe*. Paris 1945 s. 69 n., 75, 119; E. Eid. *La figure juridique du patriarche. Etude historico-juridique*. Rome 1962 s. 119; E. Przekop. *Pozycja prawna patriarchy wschodniego Kościoła katolickiego*. Lublin 1976 s. 24.

kiego, czy może był to po prostu wynik rozwoju społecznego i uzyskania przewagi przez tendencje pochodzenia narodowego.<sup>46</sup>

Kościół jakobicki nie miał literatury prawniczej ani tak wczesnej, ani tak obfitej, jak Kościół nestoriański.<sup>47</sup> Wśród kanonistów wymienia się Jakuba z Edessy (†708), autora licznych kanonów, a przede wszystkim *Księgi skarbów*, zawierającej liturgię małżeństwa.<sup>48</sup> Na pierwszym jednak miejscu znajduje się Grighor'Abu l-Farag, noszący przydomek Bar'Ebhroyo (syn hebrajczyka), czyli Hebraeus, zmarły w r. 1286 jako maphrian Tagritu i Wschodu. Jego *Księga wskazówek*,<sup>49</sup> poświęcona jednocześnie prawu kościelnemu i prawu świeckiemu, stanowi spisty i systematyczny *corpus iuris*. Dotyczy to zwłaszcza rozdz. VIII o małżeństwie. *Księga wskazówek* zdobyła sobie niekwestionowany autorytet i po dzień dzisiejszy stanowi główny traktat prawniczy jakobickiego Kościoła syryjskiego.

#### 1. OBRZĘD ZAWIERANIA ZARĘCZYN I MAŁŻEŃSTWA

U jakobitów syryjskich, podobnie jak u chaldejskich nestorianów, podkreśla się znaczenie zaręczyn. Zwyczaj liturgicznego ich sprawowania przy udziale kapłana, potwierdzony już od VIII w., prawdopodobnie jednak jest jeszcze pochodzenia dawniejszego. Wspomniany Bar Hebraeus zachował w swym Nomokanonie jeden tylko kanon, ułożony w VIII w., zakazujący narzeczonym pod karą ekskomuniki rozpoczynania wspólnego życia przed zawarciem małżeństwa. Z kanonu wynika, że zaręczyny były prawdopodobnie zawierane poprzez obrzęd błogosławienia pierścienia.<sup>50</sup>

Obok kościelnego obrzędu zaręczyn pojawia się w Syrii liturgia małżeństwa. Gdy chodzi o samą Antiochię, zwyczaj przyjmowania błogosławieństwa kapłańskiego z okazji zawierania małżeństwa sięga jeszcze czasów św. Jana Chryzostoma. Ten Doktor Kościoła w swej homilii na temat Listu do Tymoteusza stwierdza m.in.: „Wkłada się wieniec na ich głowę

<sup>46</sup> Devresse, jw. s. 96, 102; Eid, jw. s. 18; Przekop, jw. s. 25.

<sup>47</sup> Dauvillier-de Clercq, jw. s. 16.

<sup>48</sup> C. Kayser. *Die Canones Jacobs von Edessa. Übersetzt und erläutert*. Leipzig 1886; W. de Vries. *Jacobs Bischof von Edessa*. LThK V/2 s. 839; Dauvillier-de Clercq, jw. s. 17.

<sup>49</sup> Tekst syryjski Bar Hebraeusa wydał P. Bedjan (*Nomocanon Gregorii Bar-hebrei*. Paris 1898); przekład łaciński L. Assemaniego opublikował A. Mai (*Scriptorum veterum nova et inedita collectio*. T. 10 Romae 1838). Por. także C. de Clercq. *Bar Hebraeus*, DDC II 204.

<sup>50</sup> Rozdz. VIII sect. 2: „Ille qui desponsat mulierem per benedictionem anuli, non potest eidem communicare ante convivium, alias anathematizatur” (Mai X/2 s. 64).

(małżonków), symbol zwycięstwa, ponieważ nieprzezwyjęzeni zbliżają się do bram małżeństwa”.<sup>51</sup> Z pism Jana Chryzostoma nie wynika jednak, że włożenie wieńca przez kapłana stanowiło wszędzie część integralną obrzędu zaślubinowego w kościele. Za jego czasów rozpowszechniona była bowiem praktyka błogosławienia przez kapłana podczas obrzędu zawierania małżeństwa, jaki odbywał się w domu rodziców małżonki w przeddzień pochodu prowadzącego do domu męzowskiego.<sup>52</sup> Nadużycia — trudne do wyrugowania — z którymi św. Jan Chryzostom walczył przez dłuższy czas, doprowadziły do rozdzielenia uroczystości rodzinnej i kapłańskiego błogosławieństwa,<sup>53</sup> co musiało z kolei prowadzić do powstania liturgii zaślubinowej we właściwym tego słowa znaczeniu. Czy jednak w pismach św. Jana Chryzostoma błogosławieństwo kapłańskie było obowiązkowe? W jednej z homilii na temat Listu do Kolosan przedstawia św. Doktor ideał chrześcijańskiego sprawowania małżeństwa, przeciwstawiający się zwyczajom pogańskim. Nie mówi jednakże ani słowa o obecności i błogosławieństwie kapłana.<sup>54</sup> Znowu w homilii dotyczącej Księgi Rodzaju — pochodzącej z okresu, gdy św. Jan przebywał w Antiochii — poucza on, że „wypada” i „powinno się” zaprosić kapłana, by odmówił modlitwę i udzielił błogosławieństwa.<sup>55</sup> Tak więc autorytet wyznawcy wiary, jakim był św. Jan Chryzostom, przyczynił się z całą pewnością do powszechnego zawierania małżeństwa z błogosławieństwem kapłana, nie na tyle jednak, by je formalnie nakazywał.

Gdy chodzi o sam przebieg liturgii zaślubinowej, jesteśmy zmuszeni sięgnąć po informacje do Nomokanonu Bar Hebraeusa.<sup>56</sup> Według jego relacji, zaręczyny (*mekhirutho*)<sup>57</sup> nie mogły mieć miejsca bez udziału kapłana, „kuratora” i dwóch pewnych świadków, a „jeśli jest diakon, tym lepiej”. Wszystkie te osoby gromadziły się następnie w kościele. „Kurator” (w niektórych wypadkach rolę kuratora lub „zaręczającego” pełnił biskup miejsca) zobowiązany był upewnić się co do zgody narzeczonej; ta jednak nie była obecna wśród gości w kościele, lecz pozostawała w swoim domu. Jako podarunek narzeczonego dla narzeczonej przygotowywano pierścień i krzyż. Przed ołtarzem kurator zwracał się do narzeczo-

<sup>51</sup> PG 62 s. 546; por. Ritzer, jw. s. 136.

<sup>52</sup> Homilia do Ks. Rodz. 48 (PG 54 s. 443).

<sup>53</sup> Wiadomo, że św. Jan Chryzostom zakazywał swoim duchownym uczestniczyć w tego rodzaju domowych uroczystościach (por. Ritzer, jw. s. 132 przyp. 287).

<sup>54</sup> Hom. 12 n. 7 (PG 62 s. 389).

<sup>55</sup> Hom. 48 n. 6 (PG 54 s. 443).

<sup>56</sup> Opis ten podaje: Mai X/2 s. 63 nn.; por. także Denzinger, jw. t. 2 s. 385; Dauvillier-de Clercq, jw. s. 62—64; Ritzer, jw. s. 157 n.

<sup>57</sup> Dauvillier — de Clercq (jw. s. 62) utrzymują, że wyraz syryjski *mekhirutho* pozostaje w związku z rdzeniem *mk r*, co znaczy nabyć „na drodze kupna”.

nego: „Daję ci N... jako narzeczoną tobie N..., by była twoją żoną zgodnie z zasadą apostołską i chrześcijańskim prawem” W odpowiedzi na te słowa narzeczoney stwierdzał: „Biorę ją przed Bogiem i przed Jego ołtarzem, wobec kapłanów i tych świadków” Po błogosławieniu pierścienia: „Niech będzie pobłogosławiony ten pierścień w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” cały orszak ślubny, z wyjątkiem narzeczonego, udawał się do domu narzeczonej, ponieważ nie brała ona udziału w ceremonii kościelnej. Zaniesiony pierścień i krzyż kapłan przekazywał narzeczonej, błogosławił ją i odmawiał nad nią odpowiednie modlitwy.<sup>58</sup> Narzeczoney zjawiał się w domu narzeczonej dopiero w sam dzień ślubu, by już razem wraz z towarzyszącymi im gośćmi przejść do kościoła. Kapłan błogosławił tutaj wieńce, koronował nimi młodą parę stojącą naprzeciwko ołtarza. Po tak odbytej ceremonii, przy liturgicznych śpiewach, wszyscy będący w kościele przenosili się do domu męża, gdzie następowała uczta weselna<sup>59</sup>.

#### IV. FORMA ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTWA W KOŚCIELE KOPTYJSKIM

Koptowie (Koptami zwano pierwszych mieszkańców Egiptu) są potomkami egipskich chrześcijan, którzy przyjęli monofizytyzm w V i VI w. Egipcjanie nie podporządkowali się postanowieniom Soboru Chalcedońskiego (451 r.), który zarządził depozycję patriarchy Aleksandrii — Dioskura. Monofizytyzm stał się doktryną większości ludności autochtonicznej, która w ten sposób manifestowała swój opór względem Konstantynopola. Obok monofizyckiego patriarchatu koptyjskiego zachował się aż do naszych dni patriarchat „melchicki”, wierny cesarzowi bizantyjskiemu i uchwiałom chalcedońskim.<sup>60</sup>

Śledząc teksty koptyjskie, świadczące o udziale kapłana w obrzędzie małżeńskim, trzeba cofnąć się do IV w., kiedy to *benedictio sacerdotalis* zaczęło powoli nabierać charakteru religijnego, zwłaszcza od czasu, gdy duchowni zaczęli w tym względzie wyręczać ojca lub kuratora narzeczo-

<sup>58</sup> Ponadto błogosławiono inne prezenty podarowane przez narzeczonego, na co wskazuje Nomokanon: „Et omne id, quod benedicatur cum ipsa (sponsa), uti monilia et vestes, quamvis non scribatur in scheda, ipsius est, uti pherne et dorum” (Mai X/2 s. 72).

<sup>59</sup> „Uczta weselna” ma tutaj znaczenie ogólniejsze, by nie powiedzieć — specjalne, ponieważ słowo *mestutho* — według Dauvillier-de Clercq’a (jw. s. 63) — oznacza nie tylko sam posiłek weselny, lecz również małżeństwo jako takie.

<sup>60</sup> C. Korolewskij. *Histoire des Patriarcats Melkites*. T. 3 *Les Institutions*. Rome 1911 s. 218; Eid, jw. s. 19; Dauvillier-de Clercq, jw. s. 22—24; Denzinger I 1—13; F. Gozman. *Disciplina Alessandrina: I Copti* (CCOF VIII 33—71).

nej. Odtąd do kapłana należało włożenie wieńca (w czasie ślubu) oraz *manum iunctio*. W Kościele aleksandryjskim owo „połączenie” pary przez kapłana występuje już jako utarty zwyczaj za czasów patriarchy Tymoteusza (381-385), a jego *Responsa canonica* wyliczają wypadki, w których nie wolno było kapłanowi dokonać *manum iunctio*.<sup>61</sup>

W VII i VIII w. pojawiły się arabskie apokryficzne kanony nicejskie<sup>62</sup>, zakazujące wspólnego życia małżonkom przed zawarciem małżeństwa.<sup>63</sup> Przed 1250 r. z inicjatywy patriarchy Cyryla Laklaka (1235-1243) powstał w języku arabskim Nomokanon Kościoła koptyjskiego<sup>64</sup>. Część dotycząca małżeństwa zawarta jest w rozdz. XVII, zatytułowanym „Obrzęd zaręczynowy” Treść tego tytułu przedstawia się w streszczeniu następująco: Kapłani winni czuwać i być obecni przy uzgadnianiu zaręczyn [...]. Jeśli narzeczony jest jeszcze małoletni i nie osiągnął fizycznej dojrzałości, ręczy jednak za niego ojciec, zaś ojciec lub opiekun narzeczonej na to się zgadza, powinni to potwierdzić kapłani, świadkowie poważani i wyznaczeni do dawania świadectwa. Jeśli należałoby dokonać podziału pomiędzy narzeczonych, podział winien być równy. Świadkowie zwrócą uwagę na to, co poświadczają i dokładnie określą wysokość posagu [...], jaki wnoszą narzeczeni, jak też prezenty, krzyż i pierścień. Trzeba ustalić wartość każdej sztuki, by żadna ze stron nie miała żadnych uraz i nie podejrzewała drugiej z powodu wartości jakiegoś przedmiotu. Wszystko, co wnosi narzeczony, jego ojciec lub opiekun jako wiano bądź podarunki, ma być zdeponowane u dwóch kapłanów. W żadnym przypadku kapłani nie mogą dokonywać okadzenia w domach ani wkładać tam na kogokolwiek wieńca, jedynie w kościele wobec *haikal* Pana, gdzie też winni podać (małżonkom) święte tajemnice. [...] Włożenie wieńca ma odbywać się z jednoczesnym przyjęciem Ciała Najświętszego i Najświętszej Krwi”<sup>65</sup>.

Udział dwóch kapłanów w zaręczynach, składanie podpisów na umo-

<sup>61</sup> Por. Ritzler, jw. s. 138.

<sup>62</sup> Dauvillier-de Clercq, jw. s. 22; Ritzler, jw. s. 160 przyp. 394.

<sup>63</sup> Can. 6: „De benedictionibus nuptiarum. Exigit Deus ob omnibus christianis tam viris quam mulieribus, ut matrimonia sacris celebrent benedictionibus et precibus, quoniam mediantibus licita sit virorum et mulierum copula. Quamobrem a sponsalium celebratione usque ad nuptiarum benedictionem potest sponsus, ac debet sponsa servitutis exhibere obsequia, eam invisere, et confabulari, at eius conversatione frui nequaquam, quia id minime licitum ets ante nuptiarum benedictionem, quae fit benedictionibus, precibus et virginali incoronatione” (Mansi II 1038).

<sup>64</sup> Przekładu z arabskiego na niemiecki dokonał wraz z komentarzem G. Graf (Liturgische Anweisungen des Koptischen Patriarchen Kyrillos ibn Laklak aus dem Arabischen übersetzt. „Jahrbuch für Liturgiewissenschaft” 4 1924 s. 119—134). Por. Dauvillier-de Clercq, jw. s. 23.

<sup>65</sup> Dauvillier-de Clercq, jw. s. 68—70; Ritzler, jw. s. 160 n.

wie zaręczynowej wydają się być zasadnicze w procesie zawierania małżeństwa w narodowym Kościele Koptów, choć i tutaj trudno przeprowadzić linię demarkacyjną pomiędzy zaręczynami a małżeństwem.

\*

Celem naszych rozważań było prześledzenie różnych form zaślubin na terenie narodowych Kościołów niegreckiego Wschodu, ściśle mówiąc — ukazanie ewolucji tych form, nie zaś analiza tych form jako takich. Nie udało się nam tego dokonać w odpowiednich proporcjach względem każdego z tych Kościołów, ponieważ braki źródłowe i skąpa literatura przedmiotu na to nie pozwalają. Niemniej mogliśmy przekonać się, na ile Kościoły te — poprzez swych przedstawicieli — wpływały na rozwój instytucji małżeństwa chrześcijańskiego. W ogólnej konkluzji nasuwają się następujące wnioski: Podczas gdy zachodnie prawo kanoniczne było procesem ujednoczenia formy zawierania małżeństwa, Kościoły Wschodu petryfikowały, niekiedy nawet celowo zaostrzały pod tym względem swe odrębności, i to nie tylko względem Rzymu czy Konstantynopola, ale także pomiędzy sobą. Niewątpliwie Pismo św. i starożytne źródła prawa utrzymywały pomiędzy tymi Kościołami pewną wspólnotę zasad, jak monogamia, świętość i trwałość małżeństwa sakramentalnego. Niemniej odczuwano w tych Kościołach brak jednej i zasadniczej reguły co do czasu zawiązania się węzła małżeńskiego. Rozbieżności w tym względzie były duże, zwłaszcza gdy chodzi o walor elementów konstytuujących małżeństwo. Jeśli faktycznie zaręczyny u Rzymian były *pactum de contrahendo*, jeśli jawiły się one — by użyć określenia zachodniego prawa kanonicznego — jako *sponsalia de futuro*, na Wschodzie — przeciwnie — zaręczyny, przynajmniej w badanym okresie, miały wartość *sponsalia de praesenti*. Ich przebieg miał formę uroczystą „zaręczyn zadatkowych”, które następnie przeszły do prawa Zachodu. Skutki prawne zaręczyn były zbliżone do skutków małżeństwa. Narzeczona była uważana za żonę, choć pozytywne prawa małżeńskie obowiązywały dopiero od momentu uczyty weselnej i przeprowadzenia małżonki do domu męża. Nic więc bardziej pouczającego dla kanonisty Kościoła łacińskiego, jak rozłożenie w czasie — we wszystkich Kościołach wschodnich — aktów konstytutywnych małżeństwa. Innymi słowy, idea natychmiastowego powstania małżeństwa — na skutek wyrażenia zgody w przepisanej formie — była prawie zawsze obca Kościołom Wschodu. Poza tym nie do pomyślenia było zawarcie małżeństwa bez udziału kapłana i jego błogosławieństwa. Znaczenie roli kapłana przy zawieraniu małżeństwa, podobnie zresztą jak i przy zaręczynach, zostało uznane w niektórych przynajmniej Kościołach niegreckiego Wschodu wcześniej aniżeli w Kościele bizantyjskim.

DIE ENTWICKLUNG DER EHEFORMEN  
IN DEN KIRCHEN DES NICHTGRIECHISCHEN OSTENS  
VOM CHALCEDONISCHEN KONZIL BIS ZUM 10. JAHRHUNDERT

Z u s a m m e n f a s s u n g

Das Ziel des vorliegenden Artikels war die Verfolgung der Evolution verschiedener Eheformen in den Nationalkirchen des nichtgriechischen Ostens, nicht aber die Evolution dieser Formen als solcher. Ernsthafte Mängel im Quellenmaterial sowie die nicht gerade umfangreiche Literatur zu diesem Gegenstand erschwerten diese Aufgabe. Nichtsdestotrotz lassen sich die Schlussfolgerungen aus der so durchgeführten Studie zu folgenden Punkten zusammenfassen:

1) Obwohl es nicht leicht ist festzulegen, wann die Eheschliessung „in faciem Ecclesiae“ bindend wurde und ob, bei Strafe der Ungültigkeit einer Verbindung, doch auch Gründe moralischer und disziplinarischer Natur die Oberhirten der einzelnen Kirchen des Ostens bewegten, an der Heiratszeremonie ihrer Untergebenen teilzunehmen. Diese hilfreiche Intervention konnten wir vor allem auf dem Gebiet der alexandrinischen Kirche beobachten. Und in der syrischen Kirche erfüllten der Bischof bzw. ein Priester darüber hinaus die Funktion des Fürsorgers für Frauen, die keinen Vater oder keinen anderen Vormund hatten.

2) Später schritt die Entwicklung der Heirat durch die Einführung neuer Elemente weiter fort. Besondere Aufmerksamkeit verdient hier die Zeremonie der sog. „Bekränzung“ der Jungvermählten durch den Priester. Dieses liturgische Ritual wurde hauptsächlich in der armenischen Kirche und dann in allen Ostkirchen praktiziert.

3) An der Wende vom 7. zum 8. Jahrhundert führte die syrische Kirche die rechtlichen Formalitäten der Unterpandverlobung, welche rein römischer Herkunft waren, wieder in die Eheliturgie ein. Sie waren mit der Ehe eng verknüpft und galten als wesentlicher Bestandteil einer ganzen Reihe der mit der Heirat verbundenen Handlungen. Diese Beobachtung war übrigens für alle Ostkirchen typisch, die byzantinische Kirche nicht ausgeschlossen, deren Ansicht nach sich die Konstituierung der Ehe nicht durch das Sprechen der Eheformel vollzieht, sondern durch die aufeinanderfolgenden Etappen des Handelns.